

**Jadwiga Skrzypek-
Faluszczak**
Uniwersytet Rzeszowski

*Etyka pracy socjalnej w filozofii
spotkania i dialogu,*
red. M. Duda, I. Rybka, H. Kaszyński,
Kraków 2017, s. 35–52
(Praca Socjalna w Teorii i Działaniu, 4).

DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374386425.04>

Rola i znaczenie antycznej myśli etycznej w pracy socjalnej

The need for “Socraticcare of a soul” in socialwork

Abstrakt: Praca socjalna jako profesja wspierająca zmianę społeczną musi mieć na uwadze etykę. Niniejsza praca podejmuje kwestię potrzeby etyki antycznej w działaniach pracy socjalnej. Uniwersalny program nakreślony przez Sokratesa kontynuowany i rozwijany przez Platona, epikurejczyków i stoików aplikowany do pracy socjalnej może okazać się jej żyznym podłożem. Szkołę racjonalnego myślenia tak ważną w działalności dotyczącej sfery międzyludzkiej, można nazwać pracą intelektu implikującą pracę nad sobą, co prowadzi do uwrażliwienia na wyższe wartości. Ćwiczenie umysłu, o które zabiegali starożytni myśliciele jest programem ponadczasowym dającym możliwości skutecznej pracy i pomocy w obecnej sytuacji społecznej. Uwzględnienie wartości, o jaka zabiegał Sokrates, tj. wartości, jaką jest człowiek, kształtuje pożądaną

Abstract: The present sisenters into the point of the need of ethic that is in essentials the art of life, the wisdom of ancient philosophers. The universal program delineated by Socrates, Plato, epicurean and stoic applied to social work can prove to be its rich base surface. Social work as a field in which value simplement in the profiting process has to hold an anchor in well comprehended axiology and reason. There is no greater proposal of conjoining the se two spheres: the reason and the morality than in ancient philosophy. Intellect exercise can be named the school of rational reasoning that implicates self – development and leads to sensibilizing a man to values. Not every demands of ancient philosophers make good sense in contemporary world, *id est* can land in social work. However, the universal and general demand of a well prepared worker

w zawodzie pracownika socjalnego cechy osobowości. Grecka *terapeia* uczy gotowości na nowe, a czasem niebezpieczne wezwania, uczy jak żyć i być dla innych.

Słowa kluczowe: samopoznanie, kształtowanie siebie, moralność, klient, pomoc.

carrying support, is legitimate. The intellect exercise that the ancients chased long with leading virtuous life is a timeless program which gives a chance of effective and appropriate action consulting a man as a value.

Keywords: self – development, morality, client, support.

Spółeczeństwo, które nie miałoby ubogich i potrzebujących, prawdopodobnie samo byłoby uboższe. Niepełnosprawni, biedni, pokrzywdzeni przez los wpisują się w pejzaż naszego społeczeństwa, ale czasem w taki sposób, że stają się jego „niezauważalną” częścią. Dlatego ważnym zadaniem, przed którym staje dzisiejszy człowiek, jest zwrócenie uwagi na tych, którzy zostali zepchnięci na margines społeczny. Ci, którym los nie sprzyja, są niezdolni do samodzielnego podźwignięcia się z trudnej sytuacji. Dlatego też niezbędny staje się trud tych, którzy mimo wielu przeszkód przyczyniają się do zmiany rzeczywistości. Warunkiem dobrej, skutecznej pomocy są umiejętności organizacyjne, planistyczne oraz zdolności poznawcze; właściwe ujmowanie rzeczywistości, poznania przyczyn i przewidywanie skutków. „Praca socjalna jest profesją wspierającą zmianę społeczną, rozwiązywanie problemów powstających w relacjach międzyludzkich oraz wzmacnianie (*empowerment*) i wyzwalanie ludzi dla wzbogacenia ich dobrostanu”¹.

Niniejsza praca podejmuje kwestię potrzeby etyki, która jest w istocie sztuką życia, czy też mądrością starożytnych filozofów. Uniwersalny program nakreślony przez Sokratesa, Platona, epikurejczyków i stoików, aplikowany do pracy socjalnej, może okazać się jej żywym podłożem. Praca socjalna jako dziedzina, w której urzeczywistniają się wartości w działaniu, tj. w procesie pomocniczości, musi mieć oparcie w dobrze rozumianej aksjologii i wiedzy. Nie ma doskonalszej propozycji zespolenia tychże sfer: rozumu, z którego wypływa teoria, i moralności, która jest konsekwencją poznania natury ludzkiej niż w filozofii starożytnej. Szkołą racjonalnego myślenia można nazwać ćwiczenie intelektu, które implikuje pracę nad sobą, prowadząc do uwrażliwienia na wartości wyższe. Nie wszystkie postulaty myślicieli starożytnych we współczesnym świecie mają sens, tzn. mogą żyć się na gruncie pomocy socjalnej. Jednak wydaje się

¹ „Praca Socjalna” 2006, nr 3, Aneks nr I, s. 22n.

zasadny uniwersalny ogólny postulat dobrego przygotowania pracownika do wypełnienia swojej misji niesienia pomocy tym, którzy tego potrzebują. Ćwiczenie umysłu, o które zabiegali starożytni, wraz z ćwiczeniem się w życiu cnotliwym jest programem ponadczasowym, które daje możliwość skutecznego i właściwego działania z uwzględnieniem wartości, jaką jest człowiek.

1. Sokratejska „troska o duszę” – by bardziej być

Zwykło się traktować antyczną filozofię z jej myśleniem etycznym jako drogę do doskonalenia samego siebie. Była to samotna wędrówka po najwyższe idee, które zakorzenione w człowieku mogły go uczynić dobrym i szczęśliwym. Ucieleśnienie ideału było skutkiem wieloletniego wysiłku; wytężonej pracy nad sobą – pracy okupionej cierpieniem i graniczącej z heroizmem. Wierząco bowiem, że tylko pod takim warunkiem człowiek może wykrzesać z siebie cnoty i że tylko nieliczni są do tego zdolni. Wysoko pozycjonowana już czasach Peryklesa mądrość nie straciła na swej popularności przez wieki, ale stała się zjawiskiem powszechnie pożądanym. Najpełniej doniosłość wiedzy dla jednostkowego życia człowieka podjął Sokrates, który z niej uczynił cnotę. Życie cnotliwe, a więc zgodne z aktem rozumu, to życie szczęśliwe. Nie ma innej drogi, którą może kroczyć człowiek szczęśliwy jak to, w którym działanie poprzedzone zostaje refleksją. Filozof jest tym, który pragnie i zdobywa wiedzę potrzebną do kształtowania siebie zgodnie z wymogami rozumu. Taki jest sens etyki, jaką wyznaczył Sokrates, a za nim Platon. Podstawą i celem tej etyki jest kształtowanie siebie według doskonałego wzoru, jakim jest człowieczeństwo, a odkrycie go jest poprzedzone wglądem w siebie. Jedynie „wycieczonym” okiem można zobaczyć, kim się jest i kim się być powinno. Mądrość ma wymiar praktyczny, bo dotyczy rozeznania, co mogę zrobić, by osiągnąć cnotę. Ale najpierw należy zapytać się o samą cnotę i o samego siebie. Sokrates wierzy, że człowiek jest nieśmiertelną duszą, której ród należy szukać w boskim świecie idei². Jego boskie pochodzenie wyznacza mu kierunek przemian i cel, do jakiego zmierza. W *Obronie Sokratesa* Sokrates powie, że jest to najważniejsze zadanie w życiu – znać siebie jako istotę myślącą, duchową i troszczyć się o własną duszę³.

Sokrates mimo swojej niewiedzy w dialektycznej rozmowie ujawniał, kim jest człowiek i gdzie tkwi jego istota. Jego postulaty i zbyt wymagający program nie zyskały wielu zwolenników. Jednak udało się na kanwie poglądów Sokratesa

² Platon, *Fajdros*, 245d – 246e.

³ Platon, *Obrona Sokratesa*, 29d – 31e.

zbudować cały gmach filozoficznej myśli skoncentrowanej na człowieku. Jeśli współcześnie mówimy o godności osoby ludzkiej, o jej prawach do samostanowienia, to musimy wiedzieć, że za tą wizją człowieka stoi Sokrates, a wraz z nim plejada antycznych myślicieli. Człowiek jako najważniejsza dla samej siebie istota jest nie tylko częścią kosmosu, ale mikrokosmosem. Delficki nakaz „poznaj samego siebie” jest dla Sokratesa poznaniem siebie jako istoty cennej, na której należy skupić całą swoją uwagę i wysiłek. W końcu znać siebie to znać duchowy wymiar swojego człowieczeństwa, nieredukowalny do żadnej w świecie zjawiskowym rzeczy. Poznanie siebie prowadzi do samoświadomości, gdzie człowiek rozpoznaje, iż dobrem jest on sam⁴. „Troska o duszę” wyraża się w kształtowaniu cnót moralnych, a nie w zaspokajaniu swoich cielesnych przyjemności. Sokrates, rozwijając ten motyw, uzasadnia go odpowiednią wizją człowieka zakotwiczoną w określonej ontologii. Na gruncie orfickim rozwija tezę o nieśmiertelności, pochodzeniu i przeznaczeniu człowieka. Platon łączący w sobie poglądy Sokratesa, pitagorejczyków, a z nimi orfików; wierzy w boskie pochodzenie duszy i jej możliwość powrotu do boskiego świata. Warunkiem jest czystość duszy, która polega na jej doskonałości moralnej, ta zaś opiera się na ascezie rozumianej jako podporządkowanie pożądań cielesnych władzom rozumu, a w konsekwencji ustanowieniem granic dla przyjemności. W platońskim obrazie nieustannego życia duszy mamy motyw jej samostanowienia; wykuwania we własnym materiale samej siebie. Słynny mit z Platońskiego *Fajdrosa* najpełniej wyjaśnia ową kwestię. Człowiek – dusza pod władzą rozumu dyscyplinuje swoje pożądania, które mogą stanowić przeszkodę w zdobywaniu wiedzy. Umiarkowanie, stawianie sobie granic, czyli wszystko to, co Grecy łączą z rozumnym życiem, sprawia, że człowiek staje się szczęśliwy, bo na miarę swych możliwości doskonały. Należy jeszcze raz podkreślić, że intelektualizm moralny prowadzi do kształtowania duszy na miarę jej potrzeb, a w konsekwencji przynosi życie zrównoważone, harmonijne. Wymagania, jakie stawiała filozofia, nie dotyczyły tylko zdolności intelektu, ale określonego sposobu życia⁵. Mądrość stoi u podstaw samostanowienia i kształtowania siebie – samowychowania. Wiedza o cnotach przynosi cnotliwe życie, a więc takie, które wymaga od człowieka refleksji, samokontroli, w każdej sytuacji rozeznawania dobra i kierowania się ku niemu, jednym słowem życia refleksyjnego i twórczego. Koncentracja na zdobywaniu wiedzy ma poszerzać horyzonty, przynieść nowe możliwości. Być cnotliwym oznacza wyrobić w sobie nawyk czynienia dobra (realizacji wartości), bo to oznacza przede wszystkim być wrażliwym na wartości. Kreatywność,

⁴ H.-G. Gadamer, *Idea dobra w dyskusji między Platonem a Arystotelesem*, tłum. Z. Nerczuk, Kęty 2002, s. 31n.

⁵ J. Gwiazdecka, *Etyka Platona. O formie platońskiej refleksji moralnej*, Kęty 2002, s. 31.

stosowny nawyk i wzrok skierowany ku temu, co dobre, w rezultacie daje większe pole wolności. Żeby stać się człowiekiem cnotliwym, osiągnąć doskonałość na miarę swoich możliwości, Platon proponuje radykalną zmianę swojej postawy. Znamienne jest to, że jedyną właściwą drogę upatrywał w porzuceniu swojego dotychczasowego sposobu życia⁶. Cnotliwe życie oparte na wiedzy jest przekształceniem siebie, które zaczyna się od poznania siebie jako wartości. Podstawa dobrego właściwego życia jest niczym innym jak widzeniem siebie jako człowieka – istotę godną troski, najcenniejszy „kruszec”, od którego nic lepszego w świecie się nie posiada. Konwersja dotyczy przekształcenia siebie zgodnie z poznaniem siebie i świata; jest zwróceniem się ku swemu wnętrzu, by poznać swoją godność. Proces kształtowania siebie jest podjęciem odpowiedzialności za siebie i swój los. Platon przyznaje człowiekowi, a właściwie jego rozumowi, władzę kierowania sobą i własnym życiem. W odróżnieniu od poetów, dramatopisarzy przyznaje człowiekowi bez przeszkód możliwość sterowania własnym życiem. Żadne przeciwności losu: konieczność (Ananke) czy przeznaczenie (Mojry), ani też bogowie, ani inni ludzie, ani własne namiętności i emocje nie są w stanie przeszkodzić człowiekowi w dotarciu do celu, tj. doskonałości. Filozof silnie wierzy w moc rozumu; wierzy, że jakieś zewnętrzne siły nie są w stanie przemóc „tego, który wie” i na mocy tej wiedzy dąży ku wyznaczonym sobie celom. Warto zaznaczyć, że to myślenie nie wpisywało się w bliską ówczesnym koncepcję świata pełnego bogów, czy też destrukcyjnych sił. Co więcej, Platon przekonuje, że nie tylko człowiek jest w stanie bez szwanku dla siebie podążać ku dobru, by żyć według jego zasad, ale jest on w stanie przekroczyć śmierć, „uśmiercając” się za życia. Jest to program skierowany do tych, których nie zniechęca trudy codziennego zmagania się ze sobą. Owe „ćwiczenia się w śmierci” tworzą z człowieka nie tyle mędrca, co mocarza na miarę herosa (jakim był Sokrates), który nie oprze się żadnym przeciwnościom, nawet w postaci strachu przed śmiercią⁷. Intelktualno-moralne kształtowanie siebie do bycia w pełni człowiekiem jest zadaniem dla wszystkich, którzy posiadają rozum i są w stanie żyć według zasad rozumu. W rezultacie rozum kształtuje postawę nonkonformistyczną, zdolną oprzeć się wszelkim naciskom i manipulacji.

Jednak owa Sokratejsko-Platońska etyka, mimo swoich ambitnych założeń, wydaje się propozycją dla tych, którzy w swojej doskonałości będą tkwić w społecznej izolacji. Jest to etyka, która nie zakłada potrzeby relacji do innych.

⁶ Platon, *Państwo*, 514a – 516c.

⁷ Platon, *Fedon*, 67c – 68d. Filozofia uwalnia duszę od złudzeń zmysłowych i w tym sensie realizuje owo przyuczanie się w śmierci; jest to w istocie ćwiczenie się w życiu, w jego sferze wewnętrznej. „Ćwiczenie się w śmierci” jest próbą uwolnienia się od partykularnego, emocjonalnego, a więc stronniczego, widzenia rzeczy, by wznieść się na poziom uniwersalnego, normatywnego i obiektywnego punktu widzenia.

Problemem, jaki się pojawia, jest samotność doskonałego filozofa – herosa mającego jedynie za przewodnika swój rozum, odnoszącego sukcesy na polu walki ze swoimi słabościami. Relacja, jaka się pojawia, to relacja do samego siebie i do świata jako takiego. Relacja z samym sobą jest oparta na refleksji, kim jestem i kim mogę być; refleksji skierowanej ku przyszłości, by stać się wolnym od własnych wad i słabości, od ograniczeń, jakie wynikają z pragnień cielesnych oraz żądzy sławy i uznania. Relacja ta jest poznaniem siebie jako istoty ograniczonej, którą to ograniczoność należy przezwyciężyć. Cierpienie, które przychodzi z zewnątrz, nie ma wpływu na człowieka uzbrojonego w cnoty i wiedzę. Dawne pouczenia mędrców, że nic ponad miarę, że najgorszym nieszczęściem dla człowieka jest *hybris* i że najgorszym wrogiem dla siebie może być on sam. Mądrość staje się reflektorem, który oświeca ludzką drogę życia i pozwala mu być szczęśliwym. Nagrodą za dobre życie jest ono samo, zaś karą za złe czyny jest degradacja siebie, bo sieje zamęt w człowieku. Zatem wyraźnie widać, że w tym ujęciu filozoficznym wszystko, co najważniejsze, rozgrywa się w człowieku, a świat zawęży się do bodźców, które mogą być wykorzystane do rozwoju człowieka – jego psychiczno-intelektualnej struktury.

2. Stoicka i epikurejska propozycja szczęścia w oparciu o ćwiczenia duchowe

Stoicy wprost deklarowali, że dla nich filozoficzna mądrość jest ćwiczeniem duszy⁸. Filozofia nie polega bowiem na nauczaniu oderwanej od życia teorii, ale na sztuce życia; na konkretnej postawie. Dlatego też refleksja filozoficzna była dla nich terapią, czymś, co wyzwala z trosk doczesnych, gdy osiąga się precyzyjne widzenie świata i wewnętrzny spokój oraz wolność. Terapia ta wyzwala z chaotycznych pragnień i wyolbrzymionych obaw. Według stoików, wszelkie nieszczęście pochodzi stąd, iż ludzie dążą do tych rzeczy, których nie mogą osiągnąć, i próbują uniknąć zła często nieuniknionego. Inaczej mówiąc, w niewłaściwy sposób oceniają sytuację i nie umieją pogodzić się z własnym, często naznaczonym cierpieniem, losem. Są bierni tam, gdzie powinni działać, a aktywni tam, gdzie działanie nie daje oczekiwanych rezultatów. Dlatego należy przede wszystkim ćwiczyć się w umiejętności właściwego widzenia rzeczywistości, mając na uwadze możliwie szeroką optykę patrzenia. Ta zmiana optyki jest trudna, bo wymaga stopniowego przekształcenia wewnętrznego. Terapia ta wymaga dostosowania się do pewnych zadań i zasad. Jak pisze Pierre Hadot, jedna z list stoickich podaje: poszukiwanie, badanie pogłębione, lekturę i słuchanie, uwagę, panowanie nad sobą i obojętność na rzeczy obojętne. Na

⁸ Por. P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 2003, s. 24.

drugiej liście znajdziemy wskazówki takie, jak: lektura, medytacja, leczenie namiętności, wspomnienia tego, co dobre, panowanie nad sobą i spełnianie obowiązków. Podstawą jest niewątpliwie czujność ducha – uwaga (*prosoche*), która skierowana jest na chwilę bieżącą⁹. Uwaga pozwala odpowiedzieć na zdarzenia natychmiast, pozwala zareagować właściwie na wszelkie przeciwności losu, znaleźć się odpowiednio w danej sytuacji. Dzięki pozostałym regułom człowiek rozbudza swoją czujność i zdolność refleksyjnego myślenia. Lektura, czyli studiowanie mądrości mistrzów duchowych, rozważanie ich sentencji, aby w razie potrzeby wydobyć je z pamięci, to tylko niektóre ćwiczenia pomocne w radzeniu sobie z trudnościami losu. Trzeba również umieć wydobyć z pamięci te rzeczy, które sprawiały nam radość, dawały pogodę ducha i skłaniały do wdzięczności. Troska bowiem może nam przesłonić wartość prostego faktu naszego istnienia. Należy zatem żyć chwilą teraźniejszą, choćby ta przynosiła ból i cierpienie. Ćwiczenie skupienia uwagi na chwili obecnej jest walką z emocjami, które nas wyrwywają z niej w czasie jakiegoś przykrego zdarzenia.

W nauce epikurejczyków ważne miejsce zajmuje przyjaźń¹⁰. Ona sama jest ćwiczeniem duchowym w pełnym tego słowa znaczeniu: „Každy powinien dążyć do atmosfery, w której rozkwitają nasze serca. Szło nade wszystko o to, by być szczęśliwym; wzajemne uczucie i ufność, jaką jeden w drugim pokładał, bardziej niż cokolwiek przyczyniały się do szczęścia”¹¹. Celem, do którego zmierzają wszystkie szkoły filozoficzne, jest ulepszenie siebie. Wszystkie one mówią, że człowiek, zanim dokona wewnętrznej przemiany – konwersji, jest w stanie niepokoju, ofiarą trosk i namiętności. Zatem nie może, bo nie potrafi żyć autentycznie, co oznacza, że w tym stanie nie jest sobą. Ćwiczenia duchowe są obliczone na ukształtowanie siebie, by żyć nie tyle zgodnie z konwencjami społecznymi, ile w zgodzie z samym sobą, tj. z ludzką naturą. Wszelkie ćwiczenie duchowe jest powrotem do samego siebie – powrotem wyzwalającym własne „ja” z alienacji, w którą popadło przez troski i pragnienia. Dzięki tym ćwiczeniom powinno się osiągnąć mądrość, czyli stan całkowitego uwolnienia się od namiętności, stan doskonałej jasności poznania siebie i świata. Życie zgodne z rozumem jest konwersją, całkowitą zmianą widzenia, stylu życia i zachowania. Uprawianie ćwiczeń duchowych powodowało całkowity przewrót w przyjętych wartościach, bo wyrzekano się wartości fałszywych – bogactwa, zaszczytów, przyjemności, by zwrócić się ku wartościom prawdziwym – cnocie, kontemplacji, prostocie życia. Być szczęśliwym oznaczało być radosnym, nie zapominając o tworzeniu

⁹ Por. P. Hadot, *Filozofia jako...*, dz. cyt., s. 17.

¹⁰ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 3, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1999, s. 272–274.

¹¹ Epicure, w: P. Hadot, *Filozofia jako...*, dz. cyt., s. 30.

więzi międzyludzkich, gdzie dobra atmosfera, wzajemne pozytywne uczucie i ufność stały u ich podstaw.

„Przyjaźń jest największym wśród wszystkich dóbr, jakimi nas mądrość obdarza dla zapewnienia szczęścia przez całe życie”¹².

Wież, która łączy przyjaciół, nie jest i nie może być relacją zależności. Jedynie człowiek wewnętrznie wolny może wchodzić w relacje, które będą go rozwijać, a nie ograniczać. Niewolnicza postawa jest obca zarówno epikurejczykom, jak i stoikom. Ćwiczenia mają służyć temu, by żyć prawdziwie wespół z innymi ludźmi, a przestrzeganie wyznaczonej przez naturę granicy chroni człowieka przed nieszczęściami i przeciwnościami losu¹³. Współczesna refleksja filozoficzna – Filozofia Spotkania, będzie dotyczyła istoty relacji człowieka z człowiekiem. Na kanwie myślenia judaistycznego filozofowie stworzą pogląd, który jest poza obszarem ontologii, a więc poza filozofią starożytnych Greków. Jednak w szkołach późnej Hellady daje się zauważyć dowartościowanie relacji międzyludzkich. Dla Greków proces wewnętrznej przemiany jest niezbędnym warunkiem wchodzenia w dojrzałe i trwałe relacje. One to powinny dawać szczęście, czyli największą przyjemność i największy pożytek w życiu.

3. Potrzeba etyki rozumianej jako sztuka życia

Jedynie człowiek posiadający dojrzałą osobowość, wrażliwy na świat wyższych wartości może w sposób odpowiedzialny realizować zasadę pomocniczości. Widząc zakorzenioną w człowieku godność, można przeprowadzać działania, które mają na celu dobro drugiego. Pod takim warunkiem jest możliwa prawdziwa pomoc, którą pracownik socjalny świadczy swemu klientowi. Jak trafnie definiuje Beata Szluz: „[...] pomoc oznacza działanie na rzecz drugiego człowieka (jednostki, grupy społecznej, instytucji), który znalazł się w sytuacji trudnej, problemowej, przełomowej, niepomysłnej, stresogennej i nie jest w stanie samodzielnie przezwyciężyć trudności i normalnie funkcjonować; przewiduje pojawienie się sytuacji trudnej, problemowej, której nie będzie mógł własnymi siłami zapobiec i przezwyciężyć; znajduje się w sytuacji normalnej, lecz pragnie ją zmienić, ulepszyć. W istocie działania pomocowe prowadzą się do zapobiegania sytuacji trudnej, jej przezwyciężania oraz uefektywniania sytuacji względnie normalnych”¹⁴. Pracownika socjalnego błędnie

¹² *Główne myśli*, 27, Diogenes Laertios, X, 148; tłum. K. Leśniak.

¹³ Por. P. Hadot, *Filozofia jako...*, dz. cyt., s. 56.

¹⁴ B. Szluz, *Wokół pojęcia pomocy i wsparcia społecznego*, w: *Koncepcje pomocy człowiekowi*, red. Z. Frączek, B. Szluz, Rzeszów 2006, s. 125; zob. też M. Winiarski, *Pedagogika społeczna humanistycznie zorientowana*, w: *Pedagogika społeczna. Dokonania – aktualność – perspektywy*, red. S. Kawula, Toruń 2002, s. 71.

postrzega się jako kogoś, kto pełni rolę przedstawiciela instytucji pomocy do-
raźnej, z władzą wobec tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej.
Jednak jak stwierdza Józef Młyński: profesja pracy socjalnej nie polega jedy-
nie na zaspokajaniu podstawowych potrzeb człowieka, lecz raczej na przywraca-
niu jednostce społecznego funkcjonowania, co oczywiście jest pewnym pro-
cesem, a nie jednorazowym aktem¹⁵. Przepis w ustawie o pomocy społecznej
definiuje pracę socjalną jako działalność zawodową, której celem jest pomoc
jednostce, rodzinie, społeczności w odzyskaniu zdolności do funkcjonowania
w społeczeństwie. Należy zatem stworzyć warunki sprzyjające temu celowi
i zmienić dotychczasową sytuację jednostki, rodziny bądź grupy społecznej.
Stąd można wnosić, że zawód pracownika socjalnego należy do zawodów słu-
żebnych i należy łączyć go z troską o drugiego człowieka, a więc jakimś szcze-
gólnym powołaniem. Zatem działalność pracownika socjalnego będzie mia-
ła na uwadze dobro, jakim jest w pierwszym rzędzie sam człowiek. Niezbęd-
ne wydaje się w tym wypadku wyznaczenie cech osobowości, które w jakiejś
mierze sprzyjają dobrej służbie bliźniemu. Odnoszą się one zarówno do rela-
cji z drugą osobą, jak i do działania ukierunkowanego na zmianę sytuacji po-
trzebującego. Służebność domaga się przyjęcia odpowiedzialności¹⁶, ale też od-
powiedniego widzenia rzeczywistości, umiejętności jej oceny, a nade wszystko
widzenia dobra, jakim jest drugi człowiek. Elizabeth Conradi proces poma-
gania określa jako „etyka troski”. Jej zdaniem owa etyka powinna rozważyć ta-
kie kwestie jak doświadczenie, które staje się źródłem refleksji i radzenia sobie
z problemami, by podążać w kierunku naprawy i odnowienia stosunków mię-
dzyludzkich. Znamienne jest u niej znaczenie uwagi i troski o drugiego, któ-
ry przejawia się także w odpowiedzialności i w stosunkach międzyludzkich¹⁷.
Tylko ta perspektywa dobra pozwala na skuteczne działanie, które w proce-
sie pomocowym nie zdeprecjonuje podmiotowości drugiej osoby. Młyński
twierdzi, że w zawodzie pracownika socjalnego dochodzi do bezinteresowne-
go daru z siebie na rzecz osób potrzebujących pomocy¹⁸. Wydaje się, że jest to
pewna idea, która jest bardzo trudna do realizacji. Pracownicy socjalni wszak
otrzymują wynagrodzenie za swoją pracę. Mogą jedynie posunąć się do dzia-
łań bez uwzględnienia sfery aksjologicznej, mogą wytworzyć sytuację, w której
strona potrzebująca byłaby instrumentem w grze pewnych działań. Dlatego też
niezmiernie ważnym okazują się nie tyle niedościgłe idee, co wartości, któ-
re w spotkaniu z człowiekiem domagają się realizacji. Należy brać pod uwagę

¹⁵ Por. J. Młyński, *Perspektywy a etos zawodowy pracowników socjalnych „pro futuro”*, „Studia nad Rodziną” 14 (2010), nr 1–2 (26–27), s. 212.

¹⁶ Por. J. Młyński, *Perspektywy a etos...*, dz. cyt., s. 213.

¹⁷ Por. E. Conradi, *Take Care: Grundlageneiner Ethik der Achtsamkeit*, Frankfurt–New York 2001.

¹⁸ Por. J. Młyński, *Perspektywy a etos...*, dz. cyt., s. 215.

fakt, że druga strona procesu pomocowego, czyli klienci, może mieć niewłaściwy obraz rzeczywistości oraz trudności w nawiązywaniu kontaktu z innymi. Za Arkadiuszem Żukiewiczem Młyński wymienia m.in. nastrój nerwowy, roszczeniowość, negatywny stosunek do urzędników, zamknięcie emocjonalne, egocentryzm, agresję, a także upojenie alkoholowe¹⁹. Rysuje nam się pewien obraz pracy socjalnej: z jednej strony mamy klienta – kogoś, kto znalazł się w sytuacji trudnej, problemowej – z drugiej strony mamy pracownika socjalnego, który umożliwia wyjście z tej sytuacji. Sam klient może być (ale nie musi) człowiekiem niedojrzałym, a w związku z tym trudnym w nawiązaniu właściwej relacji. Często właśnie cierpienie sprawia, że osoba zamyka się w sobie, tworząc mechanizmy obronne, utrudniające dobrą komunikację. Dlatego aby pomóc osobie w zmianie jej sytuacji, niezbędne okazuje się wykształcenie w sobie tych cech, które będą temu służyć. W procesie pomocniczości chodzi o właściwe interpretowanie ludzkiej egzystencji, wrażliwość na wartości, jak też umiejętność wartościowania ludzkich poczynań²⁰. Przeszkodą w działaniu pracownika socjalnego może okazać się brak zdolności refleksyjnych, myślenia przyczynowo-skutkowego, podejmowanie decyzji bez uprzedniego właściwego poznania sytuacji, instrumentalne czy przedmiotowe traktowanie klienta, nieumiejętność właściwego planowania i organizacji, brak umiejętności nawiązania relacji z klientem. Te czy też im podobne braki pożądaných cech mogą przynieść niepożądane skutki w działaniu na rzecz klienta. Dlatego też zasadniczym elementem wydaje się etyka, która proponuje nie tylko ogólnie przyjęte zasady współżycia ludzkiego, ale „coś więcej”, tj. kształtowanie siebie po to, by bardziej być – bardziej być dla innych.

4. Pożądane cechy i umiejętności Pracownika Socjalnego

Etyka, jaką proponują starożytni myśliciele, rozwija istotne umiejętności i kształci te cechy, które są potrzebne w zawodzie pracownika socjalnego. Według mojego zdania korelują one z tymi, które przywołuje Młyński w swoim artykule. Cechy oraz umiejętności są efektem ćwiczeń duchowych mających swe źródło w refleksyjnym myśleniu. Analizując etykę starożytnych myślicieli, możemy stwierdzić, że doprowadza ona do wykształcenia następujących cech: umiejętności rozeznawania sytuacji, właściwego komunikowania, refleksyjnego myślenia. Człowiek, kierujący się wskazówkami starożytnych, jest odważny,

¹⁹ Por. A. Żukiewicz, *Praca Socjalna Ośrodków Pomocy Społecznej*, w: J. Młyński, *Perspektywy a etos...*, dz. cyt., s. 216.

²⁰ Por. J. Młyński, *Perspektywy a etos...*, dz. cyt., s. 217.

czujny, wytrwały w dążeniu do celu, empatyczny, umiejący rozeznaczyć, co zależy od niego, a co nie, umie przewidywać skutki podejmowanych przez siebie decyzji. Ponadto stosując ćwiczenia duchowe, człowiek potrafi dystansować się wobec różnorodnych sytuacji, umie wspierać innych, stymulować ich do rozwoju, jest wrażliwy na wyższe wartości.

Dla porównania warto podać listę cech pracownika socjalnego nakreślonych przez Młyńskiego²¹, który na pierwszym miejscu wymienia poczucie odpowiedzialności, następnie rzetelność, uprzejmość wobec przełożonych i współpracowników, obiektywność, stanowczość, wrażliwość na potrzeby ludzkie. Pracownik socjalny powinien być bezstronny, wykazujący się altruizmem, uczciwy, szanujący godność każdego człowieka, zdolny do kontrolowania swego postępowania, komunikatywny, afirmujący siebie. Pracownika socjalnego musi zatem cechować nastawienie prospołeczne.

Podobną listę cech i umiejętności pożądanых w zawodzie pracownika socjalnego wylicza Dariusz Szejdan, twierdząc, że ważne są dla pracownika socjalnego umiejętności zawodowe, czyli wiedza zawodowa (ogólnozawodowa i specjalistyczna), umiejętności i sprawności oraz przyzwyczajenia i talenty zawodowe.

Przy postawie społeczno-zawodowej²² Krystyna Faliszek i Kazimiera Wódz zwracają uwagę na potrzebę profesjonalizmu w pracy socjalnej, która przejawia się w zdolności rozwiązywania problemów i dylematów etycznych²³. Paweł S. Czarnecki w pracowniku socjalnym widzi osobę, która przede wszystkim posiada umiejętność prawidłowego komunikowania się, zdolność rozumienia potrzeb drugiego człowieka²⁴.

Można zatem zauważyć, że w znacznej mierze pożądane przez pracę socjalną cechy dotyczą umiejętności wchodzenia w relację z drugim człowiekiem, w tym wrażliwości na jego potrzeby oraz umiejętności rozwiązywania życiowych problemów. Etyka wypracowana przez starożytnych myślicieli akcentuje rolę intelektu. Według etyki starożytnych należy stale ćwiczyć się we właściwym poznaniu rzeczywistości, bo jakość naszego życia zależy od poznania; inaczej rzecz ujmując, żeby „dobrze żyć” trzeba wiedzieć „jak żyć”. W świetle myśli filozofów starożytnych można dostrzec głębię życia, tj. sytuację, w której tkwimy, jak i cel, do którego możemy zmierzać. Odpowiednie widzenie rzeczywistości jest warunkiem poprawnego działania. Współczesna refleksja nad dobrem człowieka docenia także inne wymiary, jak chociażby komunikację, wrażliwość na dru-

²¹ Por. J. Młyński, *Perspektywy a etos...*, dz. cyt., s. 218.

²² Por. D. Szejdan, *Pracownik socjalny w teorii i praktyce. Z życia wzięte*, w: *Praca socjalna – Jej dyskursy, usytuowania i profile*, red. A. Kotlarska-Michalska, K. Piątek, Toruń–Bydgoszcz 2013, s. 220.

²³ Por. K. Faliszek, K. Wódz, *Dylematy, wyzwania i perspektywy rozwoju w kształceniu pracowników socjalnych w Polsce*, w: *Praca socjalna – Jej dyskursy...*, dz. cyt., s. 177n.

²⁴ Por. P. S. Czarnecki, *Praca socjalna*, Warszawa 2013, s. 195.

giego człowieka i empatię. Aby mówić o skutecznym działaniu zmierzającym do zmiany zaistniałej sytuacji, należy wejść w dobrą właściwą relację z potrzebującym, zaś antyczna etyka akcentuje rozwój zdolności poznawczych. Jest to uzasadnione tym, że na zmianę naszej sytuacji czy sytuacji drugiego człowieka wpływa dobre poznanie rzeczywistości i nas samych. Jak piszą Brende DuBois i Karla K. Miley: „Samowiedza ma kluczowe znaczenie dla efektywnego funkcjonowania zawodowego. [...] Nabywanie samowiedzy jest procesem długotrwałym, z elementami ryzyka”²⁵. Sokratejska „troska o duszę” jest w istocie podróżą w głąb siebie, afirmacją siebie, by móc akceptować drugiego człowieka. Jest to warunek wstępny działań tych, którzy świadczą pomoc. „Jest to życiowa podróż ku samopoznaniu i samoakceptacji. Jest to także podróż, która jest niezbędna, jeśli pomagający ma być zdolny do użycia głównego narzędzia – siebie – umiejętnie i z maksymalnym skutkiem”²⁶. Poznanie i dokonanie właściwej oceny wydaje się być punktem zwrotnym w sytuacji kryzysowej. Należy w pierwszej kolejności znaleźć przyczyny zaistniałego stanu rzeczy. Często jest to niesłuchanie trudne dla osoby zaangażowanej, czyli klienta. Dlatego niezbędny jest dystans do sprawy i ocena osoby postronnej, czyli w tym wypadku pracownika socjalnego. Na początkowym etapie procesu pomocowego otwartość na drugiego człowieka, umiejętność budowania relacji z drugim człowiekiem może odgrywać kluczową rolę. W procesie komunikacji pracownik socjalny musi być wyczulony na możliwość manipulacji czy błędy poznawcze samego klienta. Skupienie uwagi na omawianym temacie i samym kliencie może okazać się nieocenionym warunkiem uchwycenia przyczyn trudnej sytuacji, uchwycenia istoty rzeczywistości, w którą uwikłany jest klient. Tak znamieną dla stoika postawa „tu i teraz” przynosi widoczne efekty w sytuacji problemowej. Chris Beckett jasno wyraża potrzebę realizmu w zawodzie pracownika socjalnego: „Wydaje mi się, że skoro praca socjalna ma rzeczywisty wpływ na życie ludzi, to jednym z etycznych obowiązków pracownika socjalnego jest zajmowanie się rzeczywistością, a nie fantazją. Innymi słowy, pracownicy socjalni powinni spędzać czas, robiąc rzeczy, które rzeczywiście poprawią życie usługobiorców, a nie rzeczy, których główna korzyść polega na tym, że tworzą iluzje, sprawiające, że sami pracownicy socjalni czują się dobrze, lub ich kierownicy czują się dobrze, a politycy zdają się coś robić, lub też uspakajają sumienia większości społeczeństwa”²⁷. Należy zatem wykształcić w sobie umiejętność widzenia rzeczy takimi, jakimi są w danej chwili, odrzucając tym samym iluzję, która często

²⁵ B. DuBois, K. K. Miley, *Praca socjalna. Zawód, który dodaje siłę*, tłum. K. Czekaj, Warszawa 1996, s. 65.

²⁶ L. C. Johnson, *Social Work Practice: A Generalist Approach*, Ohio 1992, s. 122.

²⁷ C. Beckett, *Podstawy teorii dla praktyków*, tłum. M. Jasiński, B. Maliszewska, Warszawa 2010, s. 40.

towarzyszy naszym odczuciom czy też stereotypom, narzuconym powszechnym opiniom. Trzeźwy osąd sytuacji problemowej powinien znamionować pracownika socjalnego, od którego w znacznej mierze zależy rozwiązanie tego problemu. Rzetelna wiedza poparta teorią, czasem wynikami badań, i znajomość odpowiednich zasad i procedur daje podstawę do działania²⁸. „Pracownicy socjalni muszą być biegli jako odbiorcy wyników badań, a także jako ci, którzy stosują ich wyniki w praktyce zawodowej. Wykorzystują swoje umiejętności badawcze do przeprowadzania przeglądów literatury w bibliotekach, przygotowują projekty badawczych, bezpośrednich badań mających za cel rozszerzanie wiedzy i konstruowanie teorii oraz do analizowania polityki, a także dokonywania oceny wyników”²⁹. Jest to punkt zbieżny z duchem starożytnej etyki, gdzie teoria nie jest jedynie zbiorem opinii zaczerpniętych z obserwacji. Starożytni zalecali lekturę, uważne słuchanie, ćwiczenie umysłu tak, by wiedza, która ma uczynić życie lepszym, była możliwie szeroka i obiektywna. Obecnie zakres naszej wiedzy dotyczącej kwestii społecznych jest dość duży. Wypracowany przez socjologów, politologów, kulturoznawców i filozofów obraz społeczeństw i kultur w znacznej mierze służy budowaniu teorii w pracy socjalnej. Paradygmaty, sięgając poziomu ogólnego, często przyczyniają się do rozwiązywania problemów na poziomie szczegółowym. Rozmowa, która stoi u podstaw budowania relacji bliskości, przy jednoczesnym zachowaniu odpowiedniego i potrzebnego dystansu, musi rzucać światło na samego potrzebującego. Jest ona nazwana „sercem” praktyki pracy socjalnej. „Relacja pomocy jest rozwijana poprzez interpersonalną skuteczność i samoświadomość. Pracownicy socjalni muszą umiejętnie budować te relacje oraz okazywać empatię, sympatię, zaufanie, szacunek i wsparcie, tak aby zaangażować klienta w efektywne relacje i zachęcić go pracy nad rozwiązaniem problemu”³⁰. Pomagający pracownik powinien nosić w sobie przekonanie, że inni ludzie są bardziej przyjacielscy niż wrodcy, że mają w sobie możliwości, z których mogą korzystać³¹.

5. Potrzeba etyki w bezpośredniej relacji: pracownik socjalny – klient

Komunikacja między klientem a pracownikiem socjalnym odbywa się w dwóch kierunkach: wyjaśnienia sytuacji i postawy tego, którego dotyczy ta sytuacja. Dochodzimy tutaj do niezmiernie ważnej rzeczy, a mianowicie – do zmiany

²⁸ Por. C. Beckett, *Podstawy teorii...*, dz. cyt., s. 44.

²⁹ B. DuBois, K. K. Miley, *Praca socjalna. Zawód, który...*, dz. cyt., s. 70.

³⁰ B. DuBois, K. K. Miley, *Praca socjalna. Zawód, który...*, dz. cyt., s. 70.

³¹ L. C. Johnson, *Social Work Practice...*, dz. cyt., s. 93.

perspektywy widzenia u potrzebującego. W kontakcie z osobą, która mu tej pomocy udziela, potrzebujący powinien zobaczyć siebie; doświadczyć siebie jako podmiotu mającego swoją godność i wartość. Jest to fundamentalne nie tylko dla doraźnej zmiany w życiu klienta, ale przede wszystkim dla całego jego życia, jako aktywnego uczestnika. Poznanie siebie jako istoty wartościowej stwarza przestrzeń, w której aktywność pracownika może być ograniczona do wspierania i towarzyszenia na drodze przemiany. Komunikacja powinna uruchomić zdolności i możliwości klienta, ale nade wszystko powinna pobudzić go samego do dokonania zmiany. Pracownik socjalny powinien mieć jedynie współudział w niesieniu pomocy. Akt ten jest zawsze zapoczątkowany przez osobę potrzebującą³². Klient ma prawo do swobody w podejmowaniu własnych decyzji, zaś pracownik ma obowiązek respektować to prawo, pomagając pozytywnie korzystać z niego³³. Można zatem mówić w przypadku pomagającego o przechodzeniu od aktywności do bierności, w której troska o klienta będzie polegała na wspieraniu go w wysiłkach do osiągnięcia wyznaczonego celu. Jest to jedna z zasad profesjonalnej pracy socjalnej: wzmacniaj jednostki indywidualnie i kolektywnie, wykorzystując ich własne mechanizmy rozwiązywania problemów³⁴. Praca socjalna wymaga partnerstwa między potrzebującym a udzielającym pomocy, dlatego też należy wspierać klienta w jego postawie aktywnej. Co więcej, należy utrzymywać integralność zawodu we wszystkich aspektach praktyki socjalnej.

Kolejna z zasad pracy socjalnej brzmi: „Ustanawiaj powiązania (sprzężenia zwrotne) między ludźmi i zasobami społecznymi celem lepszego funkcjonowania społecznego i podnoszenia jakości życia”³⁵. Rolą pracownika socjalnego jest nie tylko tworzyć dobrą relację z klientem, ale też sieć powiązań między systemami odbiorcy usług oraz instytucjami społecznymi po to, by lepiej służyć klientowi. Podmiotowe traktowanie klienta stwarza przestrzeń do lepszego wykorzystania zasobów ukrytych w społeczeństwie. Dobrze przeżyta, czy nawet przewyciężona, sytuacja kryzysowa może dać swoje owoce w postaci uwrażliwienia na wyższe wartości. Właściwy stosunek do cierpienia może być okazją do samorozwoju i otwarcia się na inne osoby. Praca z klientem powinna być towarzyszeniem w jego zmaganiach się z trudnościami, pełnym empatii i troski rozumieniem, a w razie potrzeby gotowością głębszego zaangażowania się. Zrozumienie sytuacji powinno prowadzić do jej oceny i podjęcia decyzji.

³² Por. B. Szluz, *Wokół pojęcia pomocy i wsparcia społecznego*, w: *Koncepcje pomocy człowiekowi...*, dz. cyt., s. 124n.

³³ Szerzej na ten temat F. P. Biesek, *The Work Relationship*, Chicago 1957.

³⁴ Por. B. DuBois, K. K. Miley, *Praca socjalna. Zawód, który...*, dz. cyt., s. 71n.

³⁵ B. DuBois, K. K. Miley, *Praca socjalna. Zawód, który...*, dz. cyt., s. 72.

Tutaj największe wątpliwości budzi sam wybór rozwiązania sytuacji, czyli sama decyzja; czy jest ona słuszna, czy nie. Na jakiej podstawie możemy przewidzieć skutki podjętej decyzji? Czy nie jest ona jedynie mniejszym złem dla klienta? Pracownik socjalny powinien doprowadzić do momentu decyzji. Ona sama musi być świadomie i odpowiedzialnie podjęta przez tego, który się o pomoc zwraca. Po ocenie sytuacji i nakreśleniu celu, najważniejszy staje się moment decyzji. Nie tylko ten, kto niesie pomoc, ale również potrzebujący musi z uwagą przeanalizować sytuację, aby właściwie wybrać, by zminimalizować lub nawet wykluczyć niewłaściwe konsekwencje wyboru. Zatem nauka starożytnych mędrców, którzy ćwiczą umysł w poznaniu danej sytuacji; w „byciu tu i teraz”, w widzeniu rzeczywistości z innej perspektywy, aby móc w możliwie obiektywny sposób ująć siebie, jest w gruncie rzeczy zbiorem wskazówek służących lepszemu życiu. Często owa inna perspektywa powstaje na drodze komunikacji, jest wspólnym wysiłkiem pomagającego i potrzebującego.

W pracy socjalnej nie mamy do czynienia z jedną ściśle ujętą teorią jako zestawu idei, pewnego paradygmatu. Jest to raczej teoria nieformalna lub część „wiedzy wspólnej” odnoszącej się do życia jednostki bądź grupy. Nie można bowiem z całą pewnością stwierdzić, co dokładnie spowodowało daną sytuację, albo z całą pewnością stwierdzić, co nastąpi w przyszłości³⁶. Mamy ograniczone pole widzenia rzeczy i zdarzeń, często ich opis jest wycinkowy i subiektywny. Według Becketta: „Teoria jest to zbiór idei lub zasad stosowanych jako wskazówki do kierowania praktyką, wystarczająco spójnych, aby w razie potrzeby mogły zostać jasno sprecyzowane w formie, która umożliwiałaby dyskusję”³⁷. Koncentracja na rzeczywistości problemowej powinna prowadzić do znalezienia właściwych dróg wyjścia z niej. Stoicy w tej sytuacji radziliby rozeznanie: co zależy ode mnie, a co ode mnie nie zależy. Innymi słowy, co mogą zrobić, aby przyniosło to pożądane skutki. Jest to bardzo ważny element procesu pomocniczości, gdyż od niego zależy zmiana sytuacji. Proces zmiany sytuacji implikuje zmianę wewnętrzną; postawę wobec samego siebie i świata. Otwiera się tutaj świat wartości wyższych i też trwalszych, takich, na których można budować swoje życie i relacje z innymi.

Klienci pracy socjalnej bywają często ograniczeni sytuacją problemową i cierpieniem z nią związanym. Samo cierpienie jest pseudoaktywnością, która w rzeczywistości polega na doznawaniu, na pasywności, a podmiot cierpiący jest jedynie obiektem. To, czym staje się cierpienie – czy stajemy się jego ofiarami, zwracając się przeciwko sobie, czy zwracamy się w swej aktywności prze-

³⁶ Por. Ch. Beckett, *Podstawy teorii...*, dz. cyt., s. 46.

³⁷ Ch. Beckett, *Podstawy teorii...*, dz. cyt., s. 46.

ciwko niemu, czynimy je ofiarą czy też narzędziem, zależy od nas samych³⁸. Zasadnym wydaje się wskazanie przez pracownika socjalnego możliwości rozwiązania problemu, a jednocześnie ukazanie zrealizowania tego przez samego klienta. Znamienne staje się przedstawienie sytuacji, w której klient może rozpoznać, co zależy od niego i może to zrealizować, a co nie jest od niego zależne, by nie podejmować działania w tym kierunku. Niepowodzenia biorą się bowiem z niewłaściwego rozpoznanie możliwości, kierowania się w wyborze emocjami bądź niewłaściwymi pragnieniami. Często też, jak przestrzegają starożytni, wybór tego, co jest niezależne od nas, sprawia, że narażeni jesteśmy na niepowodzenia i frustracje. Decyzja musi łączyć się z celem, do jakiego należy dojść, oraz ze środkami, jakimi klient dysponuje. W tym wypadku poznanie siebie, tj. swoich słabych i mocnych stron, swoich zdolności, lęków i pragnień, znacząco wpływa na wybór i zmianę sytuacji, a przede wszystkim na podjęcie odpowiedzialności za decyzję. Działania powinny być oparte na właściwej i spójnej postawie o podbudowie teoretycznej. W pracy socjalnej mamy do czynienia z eklektyzmem, czyli z sytuacją mieszania i dopasowywania idei z różnych źródeł³⁹. Pracownik socjalny powinien doprowadzić do decyzji i wspierać czy też pomagać w procesie realizacji. Praca intelektualna jest tak samo ważna jak dobra wola i wytrwałość w powziętej decyzji. Rozpoznanie sytuacji jest niczym innym jak zbiorem faktów i obserwacji osadzonych w danej teorii wyjaśniającej⁴⁰. Proces ten przypomina grecką *terapię*, gdyż powodzenie będzie zależało od kształtowania w sobie wewnętrznych cech takich jak wytrwałość; (nie zrażanie się niepowodzeniami i przeciwnościami, upór w dążeniu do celu, cierpliwość), pozytywne nastawienie, pogodzenie z losem, zgoda na rzeczywistość po to, by móc ją i siebie zmienić, umiejętność wnikliwej analizy rzeczywistości, refleksyjność, pracowitość, samodyscyplina, umiejętność panowania nad sobą. W tym procesie pomocniczo również pracownik socjalny szlifuje w sobie pożądane cechy, jak otwartość, empatia, rozważa, umiejętność komunikowania się z drugim, wytrwałość, refleksyjność. Harriett Bartlett twierdzi, że specyfiką pracy socjalnej jest jej związek z wartościami. Ona sama daje się uchwycić przez odwołanie do celów, wartości, wiedzy i umiejętności⁴¹. Proces pomocowy jest okazją do realizacji wyższych wartości, a w tym możliwością osobistego rozwoju i nawiązaniem relacji. Sam akt pomocy jest wartością, która umożliwia i zapoczątkowuje realizację innych wartości, które zmieniają zastaną sytuację i kształtują (doskonają) obydwie strony procesu. Sokratejska

³⁸ Por. J. Filek, *Filozofia jako etyka. Eseje filozoficzno-etyczne*, Kraków 2001, s. 141–144.

³⁹ Por. Ch. Beckett, *Podstawy teorii...*, dz. cyt., s. 52.

⁴⁰ Por. Ch. Beckett, *Podstawy teorii...*, dz. cyt., s. 48.

⁴¹ Por. H. Bartlett, *Working Definition of Social Work: Research on Social Work Practice*, Vol. 13 No. 3, May 2003, s. 268n.

„troska o duszę” nie ucieleśnia się jedynie w trosce o siebie, ale w trosce o innych. Pochylenie się nad drugim człowiekiem jest w pierwszej kolejności realizacją wartości, jaką jest sam człowiek. W procesie pomocowym chodzi przecież o to, aby drugi człowiek mógł być w najpełniejszym sensie tego słowa; żeby wyrzesał z siebie to, co najlepsze, co stanowi jego człowieczeństwo. W tym sensie proces pomocowy odgrywa dwojaką rolę: pomaga przezwyciężyć kryzysową sytuację, ale też sprawia, że zaangażowane w niego osoby stają się lepszymi, doskonalszymi na „miarę swoich możliwości”.

Podsumowanie

Etyka stoi u podstaw świadomej realizacji swoich zadań w stosunku do samego siebie i innych. Właściwie rozumiane bycie dla siebie jest warunkiem bycia dla innych. Na miarę swoich potrzeb i możliwości należy podjąć wysiłek kształtowania siebie, wewnętrznej przemiany. Pożądane w zawodzie pracownika socjalnego cechy takie jak: umiejętność właściwego komunikowania, poczucie odpowiedzialności, obiektywność, empatia, wytrwałość itp., pomagają w niezwykle ważnej misji niesienia pomocy klientom. Etyka, jaką proponują starożytni filozofowie, nie jest jedynie „górnolotnym” programem dla elit, ale uniwersalną teorią powiązaną z praktyką życia codziennego; konkretnymi wskazówkami i refleksją nad życiem. To, co cennego możemy wydobyć ze skarbcza tej mądrości to wytyczne dotyczące samopoznania wraz z samooceną, umiejętność skupienia uwagi – owo bycie „tu i teraz”, zdolność do analizy i refleksji, umiejętność słuchania i korzystania z wiedzy teoretycznej, formułowanie celów, poczucie odpowiedzialności, empatia i wytrwałość. Wspólnie przebyta droga sprawia, że uczestnicy procesu pomocowego nawzajem się ubogacają, realizując dane wartości. W ten sposób poszerza się horyzont spojrzenia na rzeczywistość oraz wachlarz możliwości właściwego działania. Grecka *terapeia* uczy gotowości na nowe, czasem niebezpieczne wyzwania; uczy, jak żyć w trudnych czasach, jak radzić sobie z cierpieniem. W tym celu niezbędna jest umiejętność odrzucania iluzji na rzecz trudnej i wymagającej wysiłku rzeczywistości. Mądrość starożytnych nie jest pamiątką z zamierzchłych czasów, ale wskazówką jak najlepiej żyć i jak najlepiej być dla siebie i dla drugiego człowieka. Dlatego może okazać się pomocna w kształtowaniu postaw pracowników socjalnych, pomocna w zawodzie, gdzie naczelną zasadą jest zasada pomocniczości. Sokratejska „troska o siebie” jest w gruncie rzeczy odkrywaniem wyższych wartości, na które nie można „zamknąć oczu”, wchodząc w relację z kimś, kto często jest ich pozbawiony.

Bibliografia

- Bartlett H., *Working Definition of Social Work: Research on Social Work Practice*, VoL 13 No.3, May 2003.
- Beckett Ch., *Podstawy teorii dla praktyków*, tłum. M. Jasiński, B. Maliszewska, Warszawa 2010.
- Biesek F. P., *The WorkRelationship*, Chicago 1957.
- Conradi F., *Take Care: Grundlageneiner Ethik der Achtsamkeit*, Frankfurt/New York 2001.
- Czarnecki P. S., *Praca socjalna*, Warszawa 2013.
- DuBois B., Miley K. K., *Praca socjalna. Zawód, który dodaje siłę*, tłum. K. Czekaj, Warszawa 1996.
- Faliszek K., Wódz K., *Dylematy, wyzwania i perspektywy rozwoju w kształceniu pracowników socjalnych w Polsce*, w: *Praca socjalna – Jej dyskursy, usytuowania i profile*, red. A. Kotlarska-Michalska, K. Piątek, Toruń–Bydgoszcz 2013, s. 171–179.
- Gadamer H.-G., *Idea dobra w dyskusji między Platonem a Arystotelesem*, tłum. Z. Nerczuk, Kęty 2002.
- Gwiazdecka J., *Etyka Platona. O formie platońskiej refleksji moralnej*, Kęty 2002.
- Hadot P., *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, tłum. P. Domański, Warszawa 2003.
- Johnson L. C., *Social Work Practice. A Generalist Approach*, Ohio 1992.
- Młyński J., *Perspektywy a etos zawodowy pracowników socjalnych „pro futuro”*, „Studia nad Rodziną” 14 (2010), nr 1–2 (26–27).
- Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, t. 3, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1999.
- Szluz D., *Wokół pojęcia pomocy i wsparcia społecznego*, w: *Koncepcje pomocy człowiekowi*, red. Z. Frączek, B. Szluz, Rzeszów 2006.
- Szrejdan D., *Pracownik socjalny w teorii i praktyce. Z życia wzięte*, w: *Praca socjalna – Jej dyskursy, usytuowania i profile*, red. A. Kotlarska-Michalska, K. Piątek, Toruń–Bydgoszcz 2013, s. 219–228.
- Winiarski M., *Pedagogika społeczna humanistycznie zorientowana*, w: *Pedagogika społeczna. Dokonania – aktualność – perspektywy*, red. S. Kawula, Toruń 2002.
- Żukiewicz A., *Praca Socjalna Ośrodków Pomocy Społecznej*, Wrocław 2002.
- Diogenes Laertios, *Główne myśli*, X, 148; tłum. K. Leśniak
- Platon, *Fajdros*, tłum. W. Witwicki, w: *Dialogi*, t. 2, Kęty 1999.
- Platon, *Obrona Sokratesa*, tłum. W. Witwicki, w: *Dialogi*, t. 1, Kęty 1999.
- Platon, *Fedon*, tłum. W. Witwicki, w: *Dialogi*, t.1, Kęty 1999.
- Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, w: *Państwo, Prawa*, Kęty 1999.
- „Praca Socjalna” 2006, nr 3, Aneks nr I.